

Bilans 20 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej jest bardzo pozytywny dla naszego kraju pod kątem gospodarczym, politycznym i społecznym. Największe korzyści z członkostwa wcale nie wynikają jednak z przesłanek, na które zwraca uwagę większość Polek i Polaków.

W odpowiedziach na pytanie o zalety bycia w UE zwykliśmy koncentrować się na otwartych granicach i funduszach europejskich. Korzyści z łatwego przemieszczania się nikt nie zamierza kwestionować, natomiast znaczenie funduszy w bilansie zysków i strat jest zdecydowanie przeceniane.

Największą korzyścią z członkostwa w Unii Europejskiej jest możliwość uczestnictwa we Wspólnym Rynku (JRE – Jednolity Rynek Europejski). Daje on możliwość swobodnego przemieszczania się po całym terytorium Wspólnoty - osób, towarów, usług i kapitału. Fundusze europejskie, wbrew obiegowej opinii, pełnią jedynie funkcję pomocniczą. Efekty udziału w Jednolitym Rynku są co najmniej trzykrotnie większe niż powszechnie dostrzegane korzyści z tytułu napływu do Polski funduszy unijnych. Co ważne, efekty udziału w JRE mają charakter trwały i mogą kumulować się w przyszłości, podczas gdy efekty napływu do Polski funduszy unijnych będą się zmniejszać.

W 2004 roku PKB na mieszkańca w Polsce stanowił ok. 50-60% PKB wytworzonego przez Portugalczyka czy Hiszpana. Dzisiaj te wartości są porównywalne. Gdyby Polska nie weszła do Unii, nasze dochody byłyby natomiast podobne do dochodów w najbiedniejszym obecnie państwie członkowskim – tj. Bułgarii. Ten wzrost gospodarczy osiągnęliśmy głównie za sprawą udziału w JRE.

Dzięki dostępowi do JRE znacząco wzrósł polski eksport towarów i usług do UE. Polska z kraju z systematycznym deficytem w handlu zagranicznym stała się państwem z wyraźną nadwyżką handlową, tzn., że potrafimy więcej sprzedać innym, niż sami musimy od nich kupić. Udział Polski w JRE spowodował także wzrost inwestycji modernizujących polską gospodarkę, co w znacznej mierze umożliwiło wspomniany skokowy wzrost eksportu.

Dzięki temu wszystkiemu Polacy są dzisiaj znacznie bardziej zamożni niż 20 lat temu. Mało kto już pamięta, że w 2004 roku minimalna płaca w Polsce wynosiła 824 zł brutto miesięcznie. Jednocześnie bezrobocie sięgało ok. 19%, a jednym z podstawowych atutów naszego kraju była tzw. „tania siła robocza”. W 2024 roku, po 20 latach członkostwa Polski w Unii Europejskiej minimalna płaca to już 4.242 zł brutto. Oznacza to wzrost tych wynagrodzeń o ponad 400%. Jednocześnie bezrobocie spadło do ok. 3%.

Kojarzone najczęściej z Unią fundusze europejskie oczywiście także miały wpływ na przyspieszenie rozwoju gospodarczego Polski. Jednak wpływ ten nie był tak duży, jak udział w JRE. Fundusze natomiast na pewno przyczyniły się do poprawy jakości życia w Polsce i pomogły zapewnić naszemu krajowi skok cywilizacyjny, podnosząc np. jakość naszej infrastruktury czy zmieniając polskie miejscowości oraz wiele usług publicznych na bardziej przyjazne mieszkańcom.

Członkostwo w Unii Europejskiej to nie tylko korzyści gospodarcze. Polki i Polacy mają skuteczniej zagwarantowaną ochronę podstawowych, należących się im naturalnych praw i wolności, takich jak swobody obywatelskie i polityczne, prawo do zrzeszania się i manifestowania swoich poglądów, swoboda działalności gospodarczej, wolność słowa, poszanowanie godności, równość czy działanie w granicach prawa przez organy władzy państwowej.

Wpływ Polski na losy całej Europy jest obecnie jednym z największych w całej naszej ponadtysiącletniej

Bilans 20 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: środa, 24, kwiecień 2024 09:17

Alicja Cisowska

Odsłony: 765

historii. Polscy książęta, królowie czy politycy nigdy nie zdecydowali w takim stopniu o tym, co się dzieje na naszym wspólnym kontynencie. Mamy wpływ na podejmowanie wszystkich zapadających w Unii decyzji. Gdyby Polska pozostawała poza Unią i tak musiałaby dostosować się do wielu jej zasad, ze względu na nierówność w potencjale politycznym czy gospodarczym. Nie mielibyśmy jednak wtedy na te procesy żadnego wpływu.

Wstępując do Unii Europejskiej przyjęliśmy dorobek prawny, który stworzyły inne kraje – dzisiaj to my to prawo współtworzymy. Będąc poza Unią i tak musielibyśmy pod wieloma względami dostosować się do jej wymogów, tak jak np. dzisiaj muszą to robić Norwegia czy Ukraina. Nie mielibyśmy jednak żadnego wpływu na ten proces, moglibyśmy jedynie prosić o uwzględnienie naszych interesów.

Członkostwo w Unii wiąże się oczywiście także z wyzwaniami i obowiązkami. Jednakże bilans korzyści i kosztów jest zdecydowanie pozytywny. I najprawdopodobniej pozostanie tak nawet, gdyby w przyszłości Polska, ze względu na wzbogacenie się, miałaby dokładać do wspólnego budżetu więcej, niż pozyskuje w ramach funduszy europejskich.

Źródło: IP